Opłata pocztowa uiszczona gotówką

DWUTYGODNIK

Nr. 7 WARSZAWA, 15 KWIECIEŃ 1938 R. ROK XIII

Redaktor Odpowiedzialny: Ks. L. ZAUNAR
Adres Redakcji:
Warszawa, ul. Leszno Nr. 20 m. 3. Tel. 11-01-80

Wydawca:
KOLEGJUM KOŚCIELNE WARSZAWSKIEJ
PARAFJI EWANGELICKO-REFORMOWANEJ
Adres Administracji — Leszno 20. Tel. 11.46-32.

WARUNKI PRENUMERATY: Rocznie zł. 8; półrocznie zł. 4; kwartalnie zł. 2. Pojedyńczy numer 50 gr.

Ceny ogłoszeń za tekstem ustalone zostały jak następuje:
Szpalta — Zł. 60.—, 1/2 szpalty — zł. 35.—, 1/4 szpalty — zł. 25.—, 1/8 szpalty — zł. 15.—
W abonamencie udzielany będzie rabat

Konto czekowe Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 12.423

TREŚĆ NUMERU

1. *W. Marcinkowskij* — Promienie Zmartwychwstania . 49
2. *F. M. Dobias* — Życie ekonomiczne a Ewangelia . . . 50
3. *Konstancja z Grużewskich Krupska* — Nadchodzą czasy . 52
4. *C. L.* Świąteczny list do przyjaciela 53
5. Wiadomości z kościoła i o kościele . . 54
6. Porządek nabożeństw (okładka)

CZESŁAW LECHICKI:

„NAUKA RELIGII CHRZEŚCIJAŃSKIEJ"
KALWINA I JEJ ZNACZENIE

Poprawiona i uzupełniona odbitka z „JEDNOTY".
Warszawa 1938, nakładem kolegium Kościelnego Warszawskiej Parafii Ewangelicko - Reformowanej.
Stron 170. Z portretem Kalwina. Cena **2** złote.

Do nabycia w kancelarii parafialnej, ul. Leszno 20 i w księgarni W. MIETKEGO, ul. Wspólna 10

Pierwsza w języku polskim praca, poświęcona specjalnie arcydziełu teologii reformowanej i wogóle ewangelickiej: „Institutio christianae religionis" Kalwina. Autor z wszechstronną znajomością przedmiotu, jasno, przejrzyście, w sposób dla laika dostępny, omawia genezę wielkiego traktatu Kalwinowego, daje obszerne streszczenie jego I-go wydania, rozwija na tle porównawczym system dogmatyczny Kalwina, charakteryzuje formę, metodę, znaczenie dzieła. Na końcu dołącza przypisy.

Porządek nabożeństw

w Warszawskim Kościele Ewangelicko - Reformowanym w II połowie **kwietnia** 1938 r. Nabożeństwa rozpoczynają się o godz. **11**[15] **przed poł., o ile nie** jest podana inna godzina.

1.	Wielki Piątek 15.IV (nabożeństwo Komunijne z bezpośrednim przygotowaniem o godz. 11)	Ks. Skierski i Ks. Zaunar
2.	Wielki Piątek 15.IV (Nabożeństwo główne o godz. 3 po południu) .	Ks. Zaunar
3.	Niedziela 17.IV (I święto Zmartwychwstania Pańskiego) . .	Ks. Zaunar
4.	Poniedziałek 18.IV (II święto Zmartwychwstania Pańskiego) . .	Ks. Skierski
5.	Niedziela 24.IV (Przewodnia)	Ks. Zaunar

Nabożeństwo dla młodzieży odbędzie się w niedzielę 24 kwietnia o godz. 9 m. 30. Ks. Zaunar

———o———

Szkółka Niedzielna odbędzie się w niedzielę dnia 24 kwietnia o godz. 10 m. 30 w sali zborowej (Leszno 20).

———o———

Ofiary na wydawnictwo „Jednota"

p. Magdalena Ołdakowska z Warszawy Zł 2.—

Serdecznie dziękujemy.

Nr 7. WARSZAWA, 15 KWIECIEŃ 1938 r. ROK XIII

JEDNOTA

ORGAN POLSKIEGO KOŚCIOŁA EWANGELICKO - REFORMOWANEGO

DWUTYGODNIK

W. MARCINKOWSKIJ.
(Góra Karmel w Galilei).

Promienie Zmartwychwstania

Chrystus umarł: ziemię pokrył gęsty i ponury mrok zwątpienia i przygniatającego smutku. Zaćmiło się słońce, gdy Ten, który jest światłością świata został przybity na drzewie krzyża i umierał. Umarło słońce... Czy wzejdzie ono jeszcze kiedykolwiek? Zamarła nadzieja w sercach apostołów: cóż mają głosić światu, gdy Chrystus umarł i nie ma Go więcej? Siedzieli więc w dzień sobotni po ukrzyżowaniu osamotnieni i opuszczeni, w płaczu i smutku głębokim. Ale — o radości— słońce wzeszło znów, wzeszło wieczne, niezachodzące nigdy! Smutek śmierci zmienił się w radość niewymowną zmartwychwstania!

Ostatnie rozdziały wszystkich ewangelii są pełne słońca: czytając je ma się wrażenie, że wychodzi się z mroków czarnych i pełnych smutku; wychodzi się na szerokie otwarte horyzonty pięknego i pełnego blasku świata Bożego. Kiedym przejeżdżał pociągiem przez Szwajcarię niedaleko Bazylei nagle z pełni światła wpadliśmy z pociągiem w posępny mrok tunelu długiego około kilometra. Przez szyby okien widać było jedynie szare posępne ściany, a nikłe płomyki lamp były jedynym światłem w ciemności. I nagle zalały nasze oczy oślepiające blaski światła słonecznego: pociąg jakgdyby rzucił się w szeroką wolną przestrzeń słońca, a oko spoczęło z radością na szafirze nieba, zieleni lasów i pól, bieli ukazujących się w oddali gór wysokich. Coś podobnego, tylko w znacznie większym stopniu, przeżywamy, gdy przechodzimy od pełnej smutku i bólu historii pasji Chrystusowej, od historii grzechu i słabości człowieka, do rozdziału o zmartwychwstaniu Chrystusa, o dziejach zwycięstwa światła i świetlanej radości.

Niewiasty ewangeliczne niosące myrrę do namaszczenia: Maria Magdalena i inne niewiasty poszły do grobu Jezusowego o świtaniu. Dlaczego nie bały się one rzymskiej straży postawionej przy grobie? Dlaczego nie powstrzymało ich trwożliwe pytanie „kto nam odwali kamień zamykający grób"? Dlatego, że „w miłości nie ma bojaźni": poszły posłuszne głosowi serca, które odczuwało wielką potrzebę oddania czci Panu, czując jakgdyby swym sercem miłującym nadejście potężnej zorzy nieśmiertelnego Słońca jeszcze zanim wzeszło. Popatrzmy jak to Słońce wychodząc z ciemnego grobu roztacza swe życiodajne promienie, przenikając w najciemniejsze zakątki i wyganiając z nich mroki i smutki. Przeczytajmy uważnie ostatni rozdział Ewangelii Marka, a wnet spostrzeżemy, że pragnie Ono zalać świat cały umierający w grzechu i bezsilności promieniami światła, które ogrzewa i napełnia radością i nadzieją każde serce. Te oto promienie napełniły radością po nad wszelkie oczekiwanie serce Marii Magdaleny i towarzyszących jej kobiet: radość ich była zaprawdę wielka i nieoczekiwana, — wszak szły by namaścić martwe Jego ciało, — a oto idzie ku nim Zmartwychwstały Pan, Książe żywota.

Przygnębiające ciemności opanowały i duszę Piotra w tę chłodną noc zaparcia się jego, gdy wychodząc z podwórca domu arcykapłana płakał serdecznie nad upadkiem swoim. Teraz i jego znajdują promienie zmartwychwstania. Anioł powiada do niewiast: „powiedźcie uczniom Jego i Piotrowi"... i jakąż niewymowną radością zapałało jego serce na to zwiastowanie. Zmartwychwstał Chrystus, a z Nim zmartwychwstał i Piotr. Oto odzyskany jest Zbawiciel, a On nie opuści Piotra, chociaż Go Piotr opuścił. On nie spuszczał z Piotra oczu swych i wtedy, gdy sam znosił najgorsze męki. On szedł za Piotrem, nie pozwalając wpaść mu w rozpacz. Odtąd też Piotr nie opuści Go więcej, nie będzie mógł przeżywać raz jeszcze rozpaczy i smutku tej strasznej nocy, jaką przeżyć musiał, po swym się Chrystusa zaparciu. A świadkowie zmartwychwstania opromienieni blaskami radości niebiańskiej, niosą i nieść pragną jej promienie coraz dalej i dalej. Tak czyni już Maria Magdalena: poszła i powiedziała uczniom Jego opłakiwującym Go. Początkowo nie wierzą, wątpią. Ale oto On sam Zmartwychwstały staje przed nimi i nagle mrok ciężkich zwątpień rozpływa

się jak mgła przy wschodzie słońca. Chrystus daje im nakaz: Idźcie po całym świecie i zwiastujcie Ewangelię każdemu stworzeniu! Jaką Ewangelię? Ewangelię zmartwychwstania, radosną wieść o tym, że Chrystus zmartwychwstał i że chce On i może ożywić „martwe dusze" ludzi grzesznych i słabych. On posyła uczniów swych, aby wzywali człowieka każdego nie tylko do wiary w zmartwychwstanie, ale do samego zmartwychwstania, do nowego życia w Jezusie Chrystusie. „Kto uwierzy i ochrzci się będzie zbawiony". Tak zbawiony jest ten, kto uwierzy w Ewangelię zmartwychwstania i przyjmie Wskrzesiciela i sam przeżyje tajemnicę zmartwychwstania.

Mocą zmartwychwstania uzbraja Chrystus jego głosicieli i zwiastunów po wszystkie czasy. „Chrystus zmartwychwstały ożywi i wasze ciała śmiertelne duchem Swym żyjącym w Nas", mówi apostoł Paweł do tych, którzy przyjęli Chrystusa. Ewangelia zmartwychwstania—to radosne zwiastowanie zdrowia duchowego i cielesnego i cała historia chrześcijaństwa — to wielkie dzieje promieni idących od Słońca wiecznego: Jezusa Chrystusa Zmartwychwstałego. Już Dzieje Apostolskie pełne są ich mocy błogosłabionej. One rozjaśniły ciemny horyzont życiowy świata pogańskiego i na miejsce umierających kultur Grecji i Rzymu dały człowiekowi radosną wieść o życiu wiecznym w imię Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego. Uczniowie Jego poszli i idą ciągle wzywając każdego, by się stał uczestnikiem zmartwychwstałego świata.

Chrystus zmartwychwstał! On, Słońce duchowe, wcielenie Miłości najczystszej, pragnie ogrzać ciemny, umierający w grzechu świat światłem niegasnącym, niosącym radość i szczęście największe.

Drogi przyjacielu, który zechcesz przeczytać powyższe słowa pamiętaj, że radosna wieść zmartwychwstania, ogłaszana każdemu stworzeniu, każdemu człowiekowi, uczniom i Piotrowi, zwiastuje się dziś i tobie. Otwórz więc jaknajszerzej drzwi serca twego i „wpuść doń słońce niebiańskie", albowiem jesteś powołany ku życiu w promieniach radości i mocy zmartwychwstania. Przyjm sam jego radość i nieś ją każdemu, kto żyje w atmosferze troski i zwątpienia, niewiary i grzechu, kto pogrążony w chwiejności i beztreściwości materializmu.

Wielki poeta niemiecki Goethe znalazł rozwiązanie poszukiwań i cierpień Fausta jedynie w Ewangelii zmartwychwstania. Chrystus zmartwychwstał! Pokój wam, ludzie, i odpuszczenie niebiańskie! Takie słowa śpiewają aniołowie w chwili, gdy Faust ma zamiar położyć kres swemu życiu, a to zwiastowanie jest dlań ocaleniem w ostatniej niemal chwili. To samo wołanie zmartwychwstania wzywa każdego ze śmierci do żywota słowami apostoła: „Powstań, kto śpisz, i obudź się z martwych, a Chrystus cię oświeci".

(z rosyjskiego przełożył Ks. Ludwik Zaunar).

F. M. DOBIAS.

Życie ekonomiczne a Ewangelia

Powszechnie uważa się życie ekonomiczne za właściwą podstawę i istotną treść życia ludzkiego i w praktyce w niewielkim tylko stopniu zdajemy sobie sprawę z tego, że jest ono jedynie jedną z wielu dziedzin życiowych, aczkolwiek dziedziną niewątpliwie bardzo ważną. Jednocześnie odrzuca się konieczność a nawet możliwość oddziaływania w tej dziedzinie norm i zasad innych, niż te, które życie ekonomiczne samo dla siebie wytwarza i dyktuje. Jeśli nprz. uznaje się w życiu prywatnym a nawet społecznym prawo wzajemnego poszanowania się i wzajemnej pomocy, to jednocześnie uważa się, że życie ekonomiczne może — jeśli nie powinno — być dżunglą, w której jedynym prawem jest prawo przemocy silniejszego nad słabszym. Na tle takiej rzeczywistości powstaje pytanie, czy Ewangelia Chrystusowa, a z nią i według niej Kościół Chrześcijański, jako społeczność wiary, ma coś do zwiastowania i wykonania w tej właśnie ważnej dziedzinie życiowej człowieka?

Konferencja Oxfordzka chrześcijaństwa praktycznego odpowiada na to pytanie kategorycznym „tak", a zapatrywanie jej w tej kwestii da się lapidarnie ująć w zdaniu, że wszelkie poczynania człowieka, a więc i poczynania w dziedzinie życia gospodarczego, powinny być poddane pod suwerenną moc Bożą i sąd Jezusa Chrystusa.

Chrześcijanin współczesny wypowiadając w Modlitwie Pańskiej, prośbę, aby wola Boża miała ten sam walor i wagę na ziemi, jakie ma w niebie, łatwo spostrzega w dziedzinie życia gospodarczego zjawiska, które niewątpliwie są rażąco sprzeczne z wolą Bożą.

1. Zjawiskiem takim w pierwszym rzędzie są klasy społeczne, będące wynikiem różnic, jakie powstały i istnieją w wyniku różnej sytuacji ekonomicznej, a tym samym społecznej człowieka. Klasy te oddzielone są jedna od drugiej przedewszystkim murami nienawiści i pogardy

wzajemnej, które nie pozwalają ludziom połączyć się w społeczność taką, jaką chce mieć Bóg w tym świecie.

2. Jakkolwiek każdy człowiek rodzi się w jednakowej dla wszystkich ubogiej nagości, to jednak nie wszyscy mają jednakowe możności kształcenia się, zachowania zdrowia i korzystania z odpoczynku. Dziś zaś odmawia się wielu ludziom nawet prawa do pracy. Te nierówności są zaostrzone w poszczególnych narodach przez pogardę w stosunku do innych ras.
3. Takie bezbożne rozbicie na klasy na podstawie zasad życia gospodarczego prowadzi do ubóstwiania zarobku i zysku materialnego, a w konsekwencji bogactwo materialne jako wyraz siły gospodarczej staje się jedyną miarą powodzenia społecznego.
4. Nic przeto dziwnego, że fałszywa pogoń za takim powodzeniem musi prowadzić do lekceważenia i deptania chrześcijańskiego pojęcia o powołaniu i zatrudnieniu. Nietylko też przemysły wyraźnie bezbożne lecz i bezrobocie, jako wynik polityki zbogacania się za wszelką cenę, są całkowitym zaprzeczeniem woli naszego Stwórcy.

Te zjawiska ściśle stwierdzone, a stojące w jawnej sprzeczności wobec woli Bożej, wymagają od nas chrześcijańskiej odpowiedzi i czynu wiary. Odpowiedź zaś wiary i życia może dać chrześcijanin bądź w ramach ustroju ekonomicznego w którym żyje, lub też przez krytykę i potępienie norm, wśród których żyć musi. Chrześcijanie mają liczne możliwości wydania świadectwa swej wiary i to niezależnie od zasad życia gospodarczego czy społecznego w których żyją. Któż bowiem zabrania im przejawiać w życiu codziennym osobistym, rodzinnym i społecznym tego ducha, którego wyrazem i wzorem jest nprz. miłosierny samarytanin? I Kościół Chrześcijański ma obowiązek ustawicznego zwracania uwagi swych członków na ich obowiązek oraz wzywania ich, by w świetle poznania prawdy Bożej oceniali i doświadczali każde postanowienie natury gospodarczej, politycznej czy społecznej, któż bowiem, jak nie chrześcijanin powinien się starać o ujawnienie i potępienie zła w takich postanowieniach? Chrześcijanin musi też strzedz się, aby dla grzechu, który i w jego sercu gości i panuje, nie usiłował lekceważyć albo ukrywać zła, które wokół siebie spostrzega, a w walce, jaką ze złem życia ludzkiego ma prowadzić, musi się liczyć z koniecznością ofiary swego prawa i swego majątku. Będzie więc musiał stronić od niektórych stronnictw politycznych, lub też brać udział w innych, musi bowiem wykazać tyle realizmu życiowego, by sobie uświadomić, że do wyzwolenia bliźnich z pod jarzma niesprawiedliwości potrzebny jest często zbiorowy nacisk zorganizowanej opinii. Takie zrozumienie skłaniać go powinno do wejścia w szeregi grup politycznych, związków zawodowych i t. d. p., by ich wysiłki o sprawiedliwość mogły jaknajlepiej i jaknajprędzej być zrealizowane w życiu. Oczywiście tego rodzaju poczynania chrześcijanina mogą być wywołane jedynie mocą jego wiary, z której wynika gotowość ofiary przebaczania win i miłości nawet dla nieprzyjaciół.

Jest rzeczą naturalną, że stanowisko poszczególnych jednostek będzie wykazywało różnice w ocenie zjawisk życiowych i w sposobie podejścia do nich, że będą one też należały do różnych grup społecznych czy politycznych. To też Kościół Chrześcijański powinien być społecznością, która jest zdolna zespalać ludzi pomimo powyższych różnic. Jeśli więc chrześcijanie będą wezwani do pokuty w świetle nauki ewangelicznej, to oczywiście należąc do różnych ugrupowań społecznych czy politycznych, — nie mogą stać wobec siebie jako przeciwnicy, nienawidzący się wzajemnie i wykluczający między sobą możliwość pojednania się. Świadomość bowiem, że jesteśmy wszyscy przed obliczem Bożym jednakowo opanowani przez grzech, może i powinna usunąć z serc naszych wiele goryczy i komplikacji naszego życia.

Jak wiadomo życie społeczno-polityczne jak i życie gospodarcze jest w rękach laików, to też od ich stanowiska zależy bardzo wiele, jeśli nie wszystko. Czym się jednak mają oni kierować, by być w zgodzie z zasadami wiary chrześcijańskiej? Na to pytanie może być tylko jedna odpowiedź: podstawą i linią wytyczną w każdym kierunku musi być dla nich zwiastowanie o Bogu Stwórcy i Zbawcy człowieka, o człowieku i jego grzechu, o prawie łaski Bożej. Z tego też punktu wyjścia nauka Kościoła Chrześcijańskiego w sferze życia gospodarczego musi być dla jego członków normą i zasadą, w świetle której będą oni dokładnie badali każdą tendencję czy kierunek stosunków ekonomicznych. Norma ta zaś w życiu praktycznym da się wyrazić w trzech zasadniczych momentach:

I. a) Każdy człowiek, szczególnie w okresie swego rozwoju, musi mieć zapewnioną ochronę przed wyzyskiem, a jednocześnie daną sobie możność rozwinięcia swych zdolności i darów duchowych.

b) Społeczeństwo ludzkie winno być tak zorganizowane, aby każdy człowiek mógł w nim odnaleźć swoje właściwe powołanie. Tutaj też należy ze szczególnym naciskiem podkreślić nietyle obowiązek pracy każdej jednostki, ile jej prawo do pracy.

c) Dary i skarby ziemi winny być tak używane, by to używanie było zgodne ze zwiastowaniem Słowa Bożego, iż są one darem Bożym dla wszystkich Jego dzieci.

d) Społeczeństwo ludzkie powinno usunąć mury, dzielące je na klasy i rasy, one bowiem zatruwają jego życie i rodzą py-

chę, nienawiść, rozgoryczenie i zaciekłość wzajemną.

e) Prawo własności prywatnej nie może być podkreślane i wysuwane bez oglądania się na interes i potrzeby życia społecznego i skutki, jakie ono dla życia społecznego może powodować.

II. Kościół Chrześcijański musi ciągle zwracać uwagę na to, że bardzo często zło jest wynikiem nie winy całej społeczności, lecz pewnej jednostki w nim.

III. Kościół Chrześcijański w swym posłannictwie ewangelicznym powinien żądać od każdego swego członka, aby badał bardzo uważnie i uczciwie motywy swego postępowania w każdej dziedzinie życia, szczególnie zaś, aby pod tym kątem widzenia badał te wszystkie poglądy i decyzje, które pokrywają się z jego osobistym interesem, względnie z interesem tej grupy społecznej, której jest członkiem.

Z powyższych przesłanek wynikają dla kierowników poszczególnych Kościołów Chrześcijańskich na okres najbliższych dziesięciu lat bardzo poważne obowiązki szczególnie w zakresie stosunków gospodarczych życia ludzkiego, a mianowicie:

a) muszą oni uczynić wszystko, by stosunek członków Kościoła do spraw i pojęć ekonomicznych, był oparty na zasadach etycznych i był tym zasadom tak samo poddany, jak się tego wymaga w stosunku człowieka do człowieka. Zadanie to wymaga od Kościoła więcej niż kazania, — nowy stosunek etyczny do spraw tego rodzaju musi się stać częścią składową życia i atmosfery Kościoła.

b) Do życia ściśle kościelnego szczególnie w nabożeństwie musi Kościół wprowadzić i szczególnie podkreślić znaczenie pokuty i modlitwy tak samo w stosunku do pojęć ekonomicznych naszych czasów, pracę zaś w tym kierunku powinien rozpocząć od odpowiedniego wychowania dzieci i młodzieży zanim dostępu do ich serc i umysłów nie zamknie twarda skorupa uprzedzeń klasowych czy kastowych.

c) Należy wreszcie pamiętać o tym celu przy kształceniu i wychowywaniu przyszłych duchownych, by mogli oni przystępować do wykonywania tego zadania w życiu praktycznym ze znajomością zjawisk i pojęć, regulujących życie ekonomiczne.

(„Cesky bratr" przełożył z upoważnienia redakcji Ks. Ludwik Zaunar).

KONSTANCJA Z GRUŻEWSKICH KRUPSKA.

Nadchodzą czasy

Nadchodzą czasy... Świat wije się w męce...
Znaki na niebie... I znaki na ziemi...
Człowiek dróg szuka w chaosie bezdroży...
Dróg nowych... Stare zgubił. Nie chce więcej
starą iść drogą... I myśli, że stworzy
nową sam — sztucznie — siłami własnemi!
Rozpętał moce, których nie rozumie,
potęgi, siły, których działań końca
przewidzieć nie jest w stanie. W swym rozumie
słabym, zamkniętym w czasie i przestrzeni,
porwał się dumnie z motyką na słońce!
Bogu chce wyrwać tajniki przestworza,
zagadkę bytu! I z drzewa poznania
posiąść wszechwiedzę pełną, równą Bogu!
Ziemię krwią zalał, przerażeniem, trwogą,
i w grzechu pierworodnego obłędzie,
w lucyferycznem poznania szaleństwie,
naoślep leci naprzód... gna i pędzi
zerwać zasłonę, dzielącą dwa światy,
przeniknąć Boskie myśli i zamiary,
obalić Jego prawa i świat stary
zniszczyć. I... stworzyć Bogu w przeciwieństwie,
i dać ludzkości wzamian... Co?... Świat nowy?
lepszy? szczęśliwszy? Odwieczne złudzenia!
Stara jak, świat megalomania ducha
ludzkiego... Odkąd świata tego książę
własną weń wszczepił pychę i dążenia, —
człowiek się jego powoduje słowy,
jego nakazów i jego „prawd" słucha,
i zamiast wzwyż... Czyż wie on, dokąd dąży?

* * *

Nadchodzą czasy... dziwne... osobliwe..,
jak osobliwym jest ów „sok" rozlany
na ziemi: krew o pomstę wołająca,
za rozlew której mści się Pan nad Pany,
występne niszczy światy, w otchłań strąca.
Nadchodzą czasy... rozrachunku, żniwa.
Gdyby się człowiek choć na jedną chwilę
w swojej zawrotnej zatrzymał pogoni,
i pozostawił sobie czasu tyle,
choć tyle, by się zamyśleć na chwilę
i spojrzeć: dokąd dąży? jaką drogę
obrał? Ujrzałby otchłań u stóp swoich,
pojął, że grzęźnie w materii... że tonie,
Że tylko jedna jest droga, jedyna,
i tylko jedna prawda... że nie stworzy
innej nikt nigdy. Że ducha wyżyna
jest tylko na tej osiągalna drodze,
którą objawił mu Chrystus, Syn Boży!

* *
*

Nadchodzą czasy... Chwila przełomowa...
Groźne, ludzkości rzucone pytanie:
„Być — albo nie być"? Człowiek wybrać musi:
albo zawróci i zacznie od nowa,
odrodzi z ducha, pójdzie drogą Słowa,
które się ciałem stało, i znów stanie
zbawieniem jego; — albo się udusi
w tej krwi przelanej, oszaleje w męce,
którą mu własne zgotowały ręce,
i padnie nędzną ofiarą nieznanych
sił i tajemnic, mocy rozpętanych
przezeń bezmyślnie... Człowiek wybrać musi!
„Być — albo nie być"... Ta — lub tamta droga.
Tertium non datur: otchłań, lub — do Boga.

C. L.

Swiąteczny list do przyjaciela

Drogi mój Sewerynie!

Konwenans zacząć każe od życzeń. Jak tu bowiem w okresie wielkanocnym nie pożyczyć bliźniemu „wesołego jajka"? Gotów się obrazić za nieobserwowanie staropolskiego zwyczaju. Więc trzeba i należy zadość uczynić uświęconej formie, miłej zresztą i przyjemnej. Tego wymaga prosty takt towarzyski.

Zbyt dobrze Cię znam, Sewerynie, bym pisząc niniejszą epistołę przestrzegał na zimno tylko i wyłącznie t. zw. dobrego tonu. Wiem, jakim wrogiem jesteś martwych konwenansów, jak mało do form zewnętrznych przywiązujesz wagi. A wszak obaj jako członkowie społeczeństwa musimy do pewnego stopnia być niewolnikami obyczajów i zwyczajów epoki i środowiska, w których nam żyć i pracować wypadło. Dyscyplina społeczna ma dla wszystkich jednakowe obowiązki i prawa. Indywidualistom trudno się nieraz z tym i owym pogodzić. Czynią to dopiero pod moralną presją zagrożonej karności obywatelskiej. I nie zawsze im kapitulacja na złe wychodzi...

Widzę Twą minę, przy czytaniu powyższych zdań. Nie lubisz refleksjomanii. Jesteś na tyle inteligentny, że Cię refleksje nie powinny nudzić. Ale nie masz cierpliwości słuchania morałów w liście. Wogóle do listów jesteś ciężki i niezgrabny. Wybacz szczerość w stwierdzeniu faktu. Kiedyśmy ostatni raz rozmawiali, przyznałeś otwarcie, że wolisz się wysilać wszędzie, byle nie w listach. Bo kto dziś czyta listy? Kto choruje na epistolofilię? Konwersację załatwia się przez telefon, a od korespondencji (handlowej) są stenotypistki. Staroświecczyzną trąci koncypowanie listów prywatnych. „Wyłuszcz interes i kończ"— oto dewiza współczesnej korespondencji osobistej. Czy nie wygodna i nie upraszczająca?

Posprzeczaliśmy się wtedy trochę. Nie będę powtarzał racyj, jakimi starałem się bronić istnienia rodzaju literackiego, zwanego listem. Nie będę się znowu rozwodził nad znaczeniem sztuki pisania listów dla kultury towarzyskiej i oświecenia warstw „elity społecznej". Boję się zanudzić Cię, a zresztą o wyjściu drukiem monografii p. Skwarczyńskiej: „Teoria listu", sam mi doniosłeś, znając sferę mych zainteresowań. Uważam, że niniejsza epistoła świadczy poniekąd o mym praktycznym stosunku do tego zagadnienia i pokazuje, jak serio je traktuję. Ufam, że mój upór przełamie wreszcie Twoje uprzedzenia i zmienisz zdanie o racji bytu listu, „jako takiego".

Powiesz snadnie: po jakiego licha zaprzątać sobie głowę akurat na święta tego rodzaju dylematami? Chyba „schöngeistów" one niepokoić mogą. Może masz słuszność. Wiosna, Wielkanoc nastrajają tak radośnie, że pierzcha refleksja, a myśl buja swobodnie, beztrosko, upaja się pięknem budzącej się przyrody.

Zazdroszczę Ci możności wyjazdu. Jesteś obecnie zdala od murów miejskich, w cudnej okolicy górskiej i rozkoszujesz się bezpośrednio urokami przestworzy, harcujesz i bobrujesz, jak gdybyś miał lat 18! Bo też kto Cię oglądał na tle wolnej natury, uprawiającego ulubioną turystykę, ten musiał podziwiać Twą młodzieńczość, humor, werwę i sprężystość.

Ja się nigdy tak nie czuję, bo refleksyjne, melancholijne me usposobienie zawsze na wewnątrz jest skażone, nie na zewnątrz.

Zazdroszczę Ci także chwilowego wyrwania się od rodziny, krewnych, znajomych. Święta są u nas tradycyjną porą wzajemnych odwiedzin. Wizyty, wizyty, wizyty! Ludziska się szukają i na gwałt robią strasznie serdeczni, lubi, kochani. Przy pełnym stole! Szczęśliwy jesteś, że nie potrzebujesz się przymuszać do obojętnego towarzystwa. Wiem, jaką męką było dla Ciebie, Sewerynie, zawsze obcowanie salonowe z ludźmi, z którymi Cię absolutnie nic nie łączy. Istna pańszczyzna towarzyska. Pociesz się, że dla mnie też! A raczej źle mówię: to właśnie dla mnie ma być pocieszeniem, skoro sobie przypomnę sarkazm, z jakim Ty, Sewerynie, w zeszłym roku traktowałeś najuprzejmiej wuja Eustachego i ciocię Paulinę. Fałsz, obłuda, nigdy nie mają takiego pola do popisu, jak w czasie świąt i to pod pokrywką najlepszych, nieskazitelnych, manier towarzyskich! I tej naszej osławionej wylewności słowiańskiej...

Twój niezapowiedziany wyjazd, Sewerynie, narobił wśród naszych „najserdeczniejszych" nieco kwasów. Podejrzewają Cię o jakąś awanturkę sercową. Wuj Eustachy powiedział sentencjonalnie, żeś w górach zdziczał i zapomniał „savoir vivre'u", który przecież każe trwać w domowych pieleszach, a nie uciekać przed gośćmi i szukać samotności wtedy, gdy wszyscy się tak czule garną ku sobie!...

O czym tu dumać na wielkomiejskim bruku? Nie wiem, czy dostajesz tam jakie gazety. Niemniej kroniki, ani plotek politycznych aportować Ci nie będę, wiem bowiem, że Cię to obchodzi tyle, co zeszłoroczny śnieg. My z konieczności nowinki zbieramy, by mieć materiał do rozmów towarzyskich. Byłem onegdaj na „five" u profesorstwa L. Pojęcia nie masz, co za „rozmówki Ollendorffa" tam się toczyły u stołu. Dopiero gdy zaczęto bridge'a i nastawiono radio, atmosfera się ożywiła. U nas ludzie wyjałowieli tak dalece, że nie umieją naogół mądrze gwarzyć z sobą. Mężczyźni wolą tańczyć z damami, niż flirtować.

Sewerynie Drogi! Ciekawym, jak Ty tam w pensjonacie wychodzisz na swoje towarzysko? Pensjonaty! Znam ja trochę ten towar! Co za zbieranina i jak trudno akomodować się do przypadkowo skupionych, zewsząd pościąganych figur. Miałem nieraz wrażenie uczestniczenia w „łątkach". Przypuszczam, że gromadzisz tam „wzorki" i w głowie układasz pomysł noweli. To Twój „genre". Zawsze Cię zachęcałem do ześrodkowania talentu w nowelistyce. Masz wszystkie dane na nowelistę w dobrym stylu, a nie zdobyłeś się nawet na jeden tom z utworów rozprószonych po czasopismach. Leń jesteś i niedbaluch, to Ci mówię w oczy. Przy Twoim darze obserwacyjnym, ostrowidztwie psychologicznym, plastyce i umiejętności koncentracji artystycznej — mógłbyś, Sewerynie, wybić się i zrobić konkurencję przereklamowanemu Rafałowi M.

Brak Ci Egerii... Gdybym był złośliwy, to połączyłbym nagłe zniknięcie pani Zuli S. z Twoim wyjazdem. Ale nie chcę wkraczać w rewir cioci Pauliny. One, ciotunie miłe, wietrzą już i tak, Bóg wie co. Z wielkiej chmury mały deszcz...

Nie ręczę, czyś na jedno posiedzenie dał radę niniejszej epistole. Więc ja kończę, z tym, że o ile mi się zrewanżujesz, kropnę drugim razem więcej „de publicis".

Vale!

Twój *Sław.*

Wiadomości z kościoła i o kościele

ZE ZBORU WARSZAWSKIEGO:

Nowe wydawnictwo.

W początku bieżącego miesiąca wyszła z druku nakładem Kolegium Kościelnego naszego Zboru cenna książka pod tytułem: „Nauka religii chrześcijańskiej" Kalwina i jej znaczenie", pióra wybitnego publicysty ewangelickiego p. Czesława Lechickiego. Książka ta jest rozszerzoną i uzupełnioną rozprawą wymienionego autora, drukowaną na łamach naszego pisma w okresie od listopada 1936 r. do września 1937 r. Zdobi ją piękny portret wielkiego reformatora. Niewątpliwie to nowe wydawnictwo przyczyni się do pogłębienia znajomości ideeologii Kalwina wśród naszych zborowników i współwyznawców, daje bowiem możność każdemu zapoznania się gruntownego ale bardzo dostępnego z poglądem Kalwina na istotę wiary. Wyrażamy więc nadzieję, że wydawnictwo to szybko się rozejdzie, tymbardziej, że zachęca do nabycia tej wartościowej książki i niska cena, wynosząca zł. 2 za jeden egzemplarz. Przy nabyciu najmniej 10 egz. udzielany będzie rabat 25%. Książkę tę można nabyć w kancelarii naszego Zboru przy ul. Leszno 20 lub też w księgarni Mietkiego (ul. Wspólna 10 w podwórzu).

Echa koncertu muzyki religijnej.

W niedzielę dnia 3 b.m. odbył się w naszym Kościele czwarty według kolejności koncert muzyki religijnej, poświęcony głównie muzyce passyjnej. Niewątpliwie każdy, kto był na tym koncercie chętnie przyzna, że nietylko godnie podtrzymywał on trwałą już tradycję koncertów tego rodzaju na terenie naszego Kościoła wykonanych, ale może nawet poziom ten podwyższył tak pod względem jakości programu, jego rozmaitości i bogactwa, jak wreszcie wysoce artystycznego wykonania. Trudno wyróżniać kogokolwiek wśród wykonawców bez krzywdy dla innych: to też krótko stwierdzamy, że wszyscy wykonawcy, a więc pp. Maria Dzikowa (sopran), Edward Bender (bas), Wera Rechtsiegel (wielonczela), Józef Chwedczuk-Łukasiński (organy), I Warszawskie Miejskie Koło Śpiewacze i orkiestra kameralna pod dyrekcją prof. Tadeusza Czudowskiego, wykonali swe zadanie jaknajlepiej, pozostawiając słuchacza pod wrażeniem głębokim i podniosłym. Żałować tylko wypada, że fatalna tego dnia pogoda wpłynęła ujemnie na frekwencję słuchaczów koncertu, która była tym razem trochę niższa niż zwykle. A szkoda, gdyż ten właśnie koncert wart był tego, by nawet przy niesprzyjających warunkach atmosferycznych wybrać się nań. Wśród zaproszonych gości zauważyliśmy między innymi NPW. Ks. Biskupa Dr. Juliusza Bursche, Ks. Seniora Augu-

sta Lotha, Ks. Prof. Edmunda Bursche, Pułkownika Krawczyka, szefa wydziału wyznań niekatolickich M. S. Wojsk. z małżonką, obok przedstawicieli naszych władz kościelnych i zborowych z Ks. Superintendentem Stefanem Skierskim, Ks. Seniorem Pułkownikiem Kazimierzem Szeferem i Prezesem Kolegium Kościelnego p. inż. Wiktorem Janiszewskim na czele.

Pomimo wysokich kosztów z organizacją koncertu związanych, czysty zysk wynosi przeszło 600 zł., a niewątpliwie powiększy się on jeszcze wydatnie, gdyż cały szereg osób nie wpłaciło dotychczas należności za programy koncertu. Zysk ten zasili fundusze naszego zborowego Domu Sierot.

Zjazd dla pogłębienia życia religijnego.

Dorocznym już zwyczajem organizuje Komitet Zjednoczenia Ewangelickich Chrześcijan w Polsce z siedzibą w Warszawie 4-dniowy zjazd dla pogłębienia życia duchowego w dniach od 27 do 30 maja rb. Odnośne zebrania będą miały miejsce w Kościele naszym oraz w sali naszej zborowej (ranne godziny biblijne). Na zjeździe tym wystąpią jako mówcy: Ks. Miles z Anglii, jako przedstawiciel Konferencji w Kesswick, oraz Ks. Ks. Radca Karol Kotula i Paweł Otto z Łodzi, Ks. Dr. Emil Jelinek z Warszawy i redaktor Andrzej Cymorek z Cieszyna. Komitet zwraca się do wszystkich wierzących z serdecznym zaproszeniem na powyższy zjazd oraz z prośbą o modlitwy przyczynne na rzecz zjazdu. Sprawa pogłębienia życia duchowego i jednoczenia się pod sztandarem wiary Chrystusowej w jedną Jego owczarnię jest sprawą i bardzo ważną i wielce aktualną: wszak każdy widzi i przyznać musi, że w życiu kościelnym i religijnym u nas panuje rozerwanie i rozbicie wśród tych, którzy mają je zasilać i prowadzić do jedynego źródła czystej Ewangelii.

NIEMCY:

Wspólny telegram zagranicznych przywódców kościelnych do kanclerza Hitlera w sprawie Niemöllera.

Poniżej podany telegram arcybiskupa of Canterbury, arcybiskupa-prymasa Szwecji, arcybiskupa Tyatyry jako przedstawiciela Kościoła Prawosławnego, prezydenta Francuskiego Związku Kościołów Ewangelickich i przewodniczącego oddziału zagranicznego Amerykańskiego Związku Kościołów został przesłany na ręce Wodza i Kanclerza Rzeszy Niemieckiej Adolfa Hitlera, ministra spraw kościelnych Rzeszy dr. Kerrla i ministra sprawiedliwości dr. Gürtnera w Berlinie: „Jako członkowie Kościoła Chrześcijańskiego, należący do różnych narodów, poczuwamy się do obowiązku wyrażenia głębokiej naszej troski wobec faktu, iż pastor Niemöller nadal jest przetrzymywany i pozbawiony wolności przez tajną policję państwową wbrew prawomocnemu wyrokowi sądowemu. Jesteśmy przekonani, że tysiące chrześcijan z całego świata, życzących szczerze i poważnie przyjaźni z Niemcami, zgodnych jest z nami, ubolewając z powodu ciężkich restrykcji wobec niemieckiego współchrześcijanina, który został uwolniony przez swych sędziów w wyniku prawomocnego przewodu sądowego i uwolniony od zarzutów „podstępnych napaści" na państwo niemieckie. Modlimy się do Boga w łasce Jego, aby brata naszego strzegł i wybawił go od wszelkiego złego". Podpisali: Cosmo Cantuar, arcybiskup z Canterbury, Erling Eidem, arcybiskup z Upsali, Germanos, arcybiskup z Tyatyry, Marc Boegner, prezydent Związku Kościołów we Francji, Wiliam Adams Brown, Związek Kościołów w Ameryce.

Berlin. Statystyka wyznaniowa świata.

W dzienniku „D.A.Z." Nr. 97 br. ogłosił prof. D. Mulert uwagi na temat statystyki wyzn. świata. Przyjmując 2000 milionów zaludnienia świata, liczy 700 milionów chrześcijan, 270 mil. mahometan, 250 mil. zwolenników hinduizmu, 625 mil. wyznawców różnych systemów religijnych w Chinach i Japonii, 75 mil. wyznawców różnych prymitywnych religij politeistycznych (uznających wielobóstwo), 15 mil. żydów, około 70 mil. zalicza do zwolenników różnych praktyk i systemów niereligijnych.

Są to bardzo niepewne dane statystyczne. Trudno dokładnie ustalić np. liczbę wyznawców poszczególnych kościołów chrześcijańskich. W Ameryce i na terenach misyjnych, gdzie nie ma oficjalnej statystyki wyznaniowej bierze się często pod uwagę liczbę komunikantów, w niektórych organizacjach kościelnych podaje się statystykę osób dorosłych ochrzczonych. Z Rosji sowieckiej brak danych statystycznych o wyznaniach. W przybliżeniu liczba wyznawców poszczególnych kościołów przedstawia się następująco: kościół rzymsko-katolicki ma 325 mil., prawosławny 145 mil., anglikański 30 mil., ewangelików-reformowanych i członków różnych pokrewnych organizacyj kościelnych (jak metodystów i baptystów i t. d.) jest przeszło 130 mil., luteran jest 68 milionów. Ew.-Pol.

„Warownym grodem". Sztandarowa pieśń reformacyjna, ułożona przez Lutra prawdopodobnie pod wrażeniem wyzwolenia Wiednia od oblężenia tureckiego w r. 1529, została przełożona na 183 różnych języków. W Polsce używają ewangelicy 5 różnych przekładów polskich w Kościele. Ew.-Pol.

Biblia w Niemczech.

Niemieckie towarzystwa biblijne rozpowszechniły w r. 1927 w Rzeszy ogółem 934.232 Biblii niemieckich i ich części. W dobie szerzenia się neopogaństwa i zwalczania Kościoła jest to pocieszający objaw. Ew.-Pol.

SZWAJCARIA:

Ewangelicy reto-romańscy.

Językiem reto-romańskim, uznanym w powszechnym głosowaniu za 4 język krajowy Szwajcarii, posługuje się przeszło 17.000 ewangelików reformowanych. Brytyjskie i zagraniczne towarzystwo biblijne rozpowszechnia Pismo św. w 3 dialektach reto-romańskich. Ew.-Pol.

AUSTRIA:

Statystyka wyznaniowa.

W r. 1937 było w Austrii 331.871 ewangelików. Konwertytów z kościoła rzymsko-katolickiego było 5467, z szeregów bezwyznaniowych 1836. Z kościoła ewangelickiego wystąpiło 1239. Ew.-Pol.

FRANCJA:

Strasburg. W b. r. przypada 400-letni jubileusz gimnazjum, z którego powstał uniwersytet w Strasburgu. Jest to jedyny uniwersytet francuski, który ma wydziały teologiczne, katolicki i ewangelicki. Ew.-Pol.

ANGLIA:

Londyn. Nauka kościoła anglikańskiego.

Z początkiem b. r. ukazał się w Londynie obszerny tom zatytułowany „Nauka Kościoła Anglikańskiego", zawierający sprawozdanie komisji powołanej w r. 1922 w celu zbadania natury i podstaw nauki chrześcijańskiej, a to z jednej strony dla wykazania rozciągłości wspólnoty przekonań w kościele anglikańskim, z drugiej zaś dla zbadania, w jakim stopniu możliwe jest usunięcie lub zmniejszenie istniejących rozbieżności". Komisja w składzie 20 teologów pod przewodnictwem arcybiskupa Yorku stwierdziła zgodność w zasadniczych sprawach wiary. Odmienne poglądy zostały podane na końcu raportu. Komisja podkreśla naukę o grzechu pierworodnym, o narodzeniu Jezusa Chrystusa z Marii Panny, wiarę w istnienie duchowych istot poza światem ludzkim, a więc Aniołów, zbawieniu z łaski, zaznacza różnice w nauce o Zmartwychwstaniu i sakramencie Komunii Św., a częściowo także w nauce o narodzeniu Zbawiciela. Trzeba zaznaczyć, że sprawozdanie Komisji nie ma znaczenia autorytatywnego katechizmu; jest to raczej krytyczny referat o rozmiarach, zgodności i różnicy poglądów teologicznych w kościele anglikańskim. Ew.-Pol.

Rodzice i krewni konfirmandów!

Zbliża się uroczysta chwila dorocznej konfirmacji młodzieży zborowej. Miłość wasza ku dziecku w tak ważnej i pięknej dlań chwili pragnie z pewnością utrwalić wspomnienie konfirmacji drogą wręczenia mu trwałego, dobrego i pożytecznego upominku. Pamiętajcie, że takim właśnie upominkiem będzie dlań szczególnie Śpiewnik zborowy, jako widoczne i trwałe ogniwo waszej i dziecka waszego ze Zborem i Kościołem łączności.

Administracja „JEDNOTY" uprasza Szan. Prenumeratorów i Czytelników o wpłacenie zaległej prenumeraty.

MAGAZYN POŚCIELOWY

Bielizna damska i pościelowa
Poduszki Kanapowe

A. Meissner i S-ka

Warszawa, Marszałkowska 55. Tel. 8-39-02.

KURSY PISANIA NA MASZYNACH
Zatwierdzone przez Kuratorium Okręgu Warsz.

M. ŚLIWICKA

Jerozolimska 25 tel. 9-80-37

PRZEPISYWANIE — POWIELANIE

STERO
ZAKŁADY DRUKARSKIE BAUM i WOLFRAM
STERO
ELEKTORALNA 10 — TEL. 2.31-25

Wykonywa prace:
tekstowe
akcydensowe

tanio
estetycznie
terminowo

Rutynowana siła biurowa — obeznana z publicznością — pracą kasową — pewnymi działami techniki (kreślenia), ze znajomością języków (francuski, niemiecki, rosyjski) — bibliotekarstwem i prowadzeniem kartotek — podejmie się pracy biurowej. Świadectwa i referencje. Łaskawe oferty do Redakcji „Jednoty“ pod J. K.

Pierwszorzędny Zakład Fryzjerski
DAMSKO-MĘSKI
„Emil“
Warszawa, Królewska 29 Tel. 5-17-97
Specjalność:
Trwała ondulacja elektryczna i parowa
Farbowanie włosów wszystkimi farbami.
Roboty włosowe. MANICURE
Gabinet kosmetyczny